Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 296. — ROK XXXVIII.

PONIEDZIAŁEK 2 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie . . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Stanowisko Polski w sprawie wstrzymania zbrojeń

Genewa, 1. 11. (PAT). Dnia 1 bm. stały delegat Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów, min. Sokal, wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi notę w odpowiedzi na pismo sekretarjatu generalnego, dotyczące rozejmu zbrojeń. W nocie tej min. Sokal na zlecenie rządu polskiego oświadcza, że rząd polski przyjmuje zasady rozejmu zbrojeń, uważając, że powszechny rozejm zbrojeń jest rzeczą wysoce doniosłą, która mogłaby w wielkim stopniu ułatwić zadania przyszłej konferencji rozbrojeniowej. W ostatnim punkcie swej noty min. Sokal zwraca uwagę na fakt, że postanowienia dotyczące rozejmu zbrojeń, które z racji braku precyzyjności mogłyby być wykorzystane w celach sprzecznych z duchem rezolucji XII Zgromadzenia Ligi w tej sprawie, przemilczają zagadnienia sankcji na wypadek niestosowania się do przyjętych zobowiązań i nie przewidują żadnej kontroli. Min. Sokal oświadczył, że ostateczną decyzję rząd polski rezerwuje sobie do chwili zbadania odpowiedzi innych państw, szczególnie zaś tych które położone są w regjonie interesującym Polskę z punktu widzenia jej bezpieczeństwa. Wreszcie rząd uważa, że sprawa rozejmu zbrojeń winna być umieszczona jako pierwszy punkt na porządku dziennym lutowej konferencji.

—o—

Stany Zjedn. potępiają okupację Mandżurji.

Waszyngton, (PAT). Podsekretarz stanu Castle oświadczy, że w myśl traktatów, gwarantujących nienaruszalność terytorjum chińskiego, **Stany Zjednoczone zmuszone są potępić okupację Mandżurji przez Japonję.** Nie będąc jednak członkiem Ligi Narodów, nie mają obowiązku wypowiadać się oficjalnie w tej sprawie.

Chiny za wykonaniem rezolucji Ligi Narodów.

Nankin, 1. 11. (PAT). Rząd nankiński przesłał swemu przedstawicielowi w Genewie odpowiedź chińską na deklarację japońską z dn. 26 ub. m. w sprawie Mandżurji. Przedstawiciel Chin ma przedłożyć odpowiedź rządu nankińskiego Sekretarjatowi Ligi Narodów. **Jak wiadomo, Japonja odmówiła wycofania wojsk z obrębu kolei wschodnio-chińskiej ze względu na bezpieczeństwo zamieszkałych tam obywateli japońskich.** Odpowiedź rządu nankińskiego zaznacza, że właśnie obecność wojsk japońskich w Mandżurji **stwarza niebezpieczeństwo.** W sprawie rezolucji Ligi z dn. 22 ub. m. podkreślającej zobowiązania Chin co do ochrony życia i mienia Japończyków, zamieszkałych w Mandżurji, nota **wzywa Ligę do przydzielenia neutralnych przedstawicieli, którzyby współpracowali w tej dziedzinie z przedstawicielami Chin.** Rząd chiński obiecuje im wszelką pomoc. Rząd chiński wyraża pogląd, że rząd japoński dałby wyraz swej niechęci do zbrojnych wystąpień, dążąc do porozumienia z Chinami w kwestji ewakuacji Mandżurji. Nota zaznacza, że gwarancje udzielone przez Chiny w tym względzie, są zupełnie wystarczające. **Chiny, podobnie, jak Japonja, pragną zakończenia obecnej naprężonej sytuacji. Należy jednak przedewszystkiem wykonać rezolucję Ligi, poczem zdaniem rządu chińskiego należy powołać do życia stałą radę koncyljacyjno-arbitrażową.**

—oOo—

Rokowania o zjednoczenie Chin rozbite

Londyn, 1 listopada. Wedle doniesień z Szanghaju, **rozbiły się pertraktacje prowadzone między delegatami rządu kantońskiego a reprezentatami rządu nankińskiego w sprawie zjednoczenia obu części Chin.** Akcja zmierzająca do porozumienia obu rządów, podjęta w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego Chinom ze strony Japonji, **rozwijała się początkowo pomyślnie i wróżyła dodatni wynik rokowań. Przyczyną obecnego nieporozumienia ma być odmowa Ciang-Kai-Szeka złożenia godności prezydenta.**

Bilans handlowy naczelną troską Anglji.

Londyn (PAT). Angielska opinja publiczna **z największą niecierpliwością oczekuje pierwszych posunięć rządu Mac Donalda w zakresie gospodarczym.** Powszechnie wysuwana jest konieczność natychmiastowych zarządzeń, **mających na celu poprawę ujemnego bilansu handlowego.** Dzienniki podnoszą niemal jednogłośnie wielki alarm, twierdząc, iż doki portów angielskich zawalone są towarami przez importerów z zagranicy, którzy ładują każdy dostępny statek, wysyłając masy towarów, zanim wprowadzona **zostanie protekcyjna taryfa celna.** Niektóre dzienniki, jak „Daily Mail", Daily Express", „Morning Post" **domagają się niezwłocznego zatamowania dumpingu zagranicznego drogą ogłoszenia szeregu zakazów importowych.**

Nie ulega wątpliwości że rząd będzie musiał w najbliższym czasie powziąć stosowne decyzje, aczkolwiek powszechnie jest wiadomem, iż Mac Donald **nie jest zwolennikiem bez krytycznego zastosowania ceł protekcyjnych,** względnie zakazów wwozowych, rozumiejąc dobrze, że zarządzenia angielskie **spotkają się z retorsją ze strony krajów poszkodowanych, co poważnie dotknąć może eksport brytyjski.**

Klasowy charakter opozycji angielskiej.

Londyn (PAT). Według wiadomości z kół Labour Party leaderem opozycji zostanie b. minister robót publicznych Lansbury, b. członek gabinetu w rządzie Labour Party. Decydującym czynnikiem wewnątrz frakcji Labour Party będą posłowie ze związków zawodowych górników w licz. 23. Wraz z posłami, reprezentującymi inne związki zawodowe mają oni we frakcji parlamentarnej labourzystów większość absolutną, wobec czego opozycja w nowym parlamencie będzie miała charakter wybitnie klasowy i będzie się podporządkowywać dyrektywom Trade-Unionów. Rzeczą charakterystyczną **jest, że wśród członków opozycji niema obecnie ani jednego znawcy spraw międzynarodowych, podczas gdy dawniejsza Labour Party pretendowała do wybitnej znajomości tych** spraw.

NOWA WALKA WYBORCZA W ANGLJI.

Londyn, 1. 11. (PAT). Jutro w Anglji i Walji odbędą się wybory komunalne, ustalające skład rad miejskich 28 gmin Londynu oraz przeszło 300 miast prowincjonalnych. **Walka rozegra się pomiędzy Labour Party, a partją reformistów municypalnych, którzy na terenie rad miejskich odpowiadają stronnictwu konserwatywnemu.**

—:o:—

Śmierć 10 górników z powodu wybuchu.

Londyn, 1 listopada. W kopalni węgla w Bowhill w Szkocji wydarzył się wczoraj gwałtowny wybuch na głębokości 600 metrów, **skutkiem czego 10 górników zostało zabitych. Wydobywające się gazy trujące uniemożliwiały początkowo akcję ratunkową, to też dopiero po kilkunastu godzinach wytężonej pracy zdołano dotrzeć do miejsca wybuchu i wydobyć zupełnie zniekształcone zwłoki ofiar.**

Niemcy zadłużone na 24 miljardy.

BĘDĄ ZABIEGAĆ O PROLONGATĘ UMOWY I NIEWYCOFYWANIE KREDYTÓW

Berlin 1 listopada (PAT). Pod przewodnictwem kanclerza Brueninga zebrała się wczoraj wyłoniona przez rząd komisja stabilizacyjna **mająca na celu opracowanie planu akcji rządu Rzeszy, zmierzającej do prolongaty umowy o wstrzymanie wycofywania zagranicznych kredytów krótko-terminowych z Niemiec.** Umowa ta, jak wiadomo upływa w marcu roku przyszłego.

Niezależnie od kwestji przedłużenia umowy o stabilizacji krótkoterminowych kredytów zagranicznych komisja rozważać ma możliwość **zamiany tych kredytów na długoterminowe. Obrady komisji trwały do godziny 14, poczem komisja odroczyła się bez wyznaczenia terminu następnego zebrania.**

Według głosów prasy jednak następne posiedzenie odbędzie się już w pierwszych przyszłego tygodnia. Urzędowo oceniają, że ogólne zadłużenie Niemiec zagranicą sięga 29 miljardów marek, w tem jest **12 miljardów marek kredytów krótkoterminowych, 11 i pół miljarda marek kredytów długoterminowych i 4.5 do 5.5 miljarda marek wkładów zagranicznych.**

Wykrycie wielkiego spisku komun. w Sofji.

Sofja, 1 listopada. Policji tutejszej udało się wpaść na trop nowego, szeroko rozgałęzionego spisku komunistycznego, w związku z czem aresztowano około 60 osób. **Organizatorami spisku byli dwaj przysłani z Moskwy obywatele bułgarscy, z których jeden został aresztowany a drugi w chwili aresztowania popełnił samobójstwo. Wśród aresztowanych reprezentowane są wszystkie stany począwszy od adwokatów aż do studentów i robotników. Jest wśród nich także kilka kobiet.**

—:o:—

TRUDNOŚCI W ZAWARCIU RUMUŃSKO-WŁOSKIEGO PAKTU PRZYJAŹNI.

Wiedeń, 1. 11. (PAT). Wedle doniesień „Neue Freie Presse" z Bukaresztu upłynął termin paktu przyjacielskiego włosko-rumuńskiego w ub. miesiącu. Pakt ten został przedłużony prowizorycznie na 6 miesięcy. **Do tego czasu mają być przeprowadzone rokowania celem zawarcia paktu definitywnego.** W depeszy z Trjestu ten sam dziennik donosi: W ciągu rokowań co do wznowienia paktu przyjacielskiego włosko-rumuńskiego, **Mussolini miał postawić odnośnie do jednego z punktów paktu nowe warunki,** których Rumunja jednak nie przyjęła.

OBRADY KOMITETU II. MIĘDZYNARODÓWKI.

Paryż, 1 listopada. Komitet wykonawczy II Międzynarodówki socjalistycznej **rozpoczął tu dziś obrady przy udziale delegatów ze wszystkich prawie państw europejskich.**

ŚMIERĆ SŁYNNEGO RENTGENOLOGA.

Wiedeń, (PAT). Zmarł tu w 50 roku życia znany rentgenolog **prof. Holzknecht jako ofiara swego zawodu.** Ubiegłego roku musiano prof. Holzknechtowi amputować prawe ramię z powodu pojawienia się raka, amputacja jednak nie przeszkodziła przerzuceniu się raka na cały organizm.

—X—

CZASOPISMO POLSKIE NA ŁOTWIE.

Dyneburg, (PAT). W dniu 1 listopada br. ukazał się pierwszy numer nowego jedynego czasopisma polskiego na Łotwie „Nasz Głos". Pismo to będzie wychodziło w Dyneburgu 3 razy tygodniowo.

ŁÓDŹ PODWODNA „WILK" SPUSZCZONA NA WODĘ.

Cherbourg (PAT). Odbyła się tu uroczystość **spuszczenia na wodę łodzi podwodnej „Wilk", zbudowanej w tutejszej stoczni.** Na pokładzie łodzi odprawiono Mszę św. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz miejskich i portowych, attache poselstwa polskiego Frankowski, admirał Berthelot i inni. Następnie odbył się bankiet i bal. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślono przyjaźń francusko-polską.

SYMPATJE ATEN PO STRONIE REWOLUCJONISTÓW CYPRYJSKICH.

Ateny 1 listopada. (PAT). Odprawiono tu nabożeństwo żałobne za dusze ofiar zajść na Cyprze. Policja rozproszyła w kilku miejscach pochody, które usiłowały zorganizować manifestacje. **Synod kościoła greckiego wystosował orędzie z wyrazami sympatji do ludności prawosławnej Cypru, wyrażając jednocześnie życzenie, ażeby Cypr nie pozostawał dłużej pod panowaniem angielskiem.**

NIEUDAŁE WYMUSZENIE 50.000 ZŁ.

Jak się dowiadujemy, policja krakowska prowadzi dochodzenia przeciwko dwom osobnikom, jednemu nieletniemu i drugiemu starszemu mężczyźnie, **którzy onegdaj usiłowali dokonać wymuszenia na jednym z kupców krakowskich.** Do kupca owego nadszedł list anonimowy, żądający pod groźbą śmierci przyniesienia w teczce przed cmentarz Rakowicki 50.000 zł. **Ukryta w pobliżu wyznaczonego miejsca policja ujęła obu sprawców usiłowanego wymuszenia.** Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska **trzymane są w tajemnicy.**

Cracovia — Polonja 1:1 (1:1).

Ocena gry prowadzonej w tak ciężkich warunkach, jak mecz Cracovia-Polonia, gdzie między walczącemi drużynami zjawił się nowy mało spodziewany przeciwnik, uciążliwe błoto, nie należy do rzeczy łatwych.

Faktem niezaprzeczonym jest zgodna opinja widzów, że gdyby Cracovia „chciała", Warszawianie opuściliby Kraków bez punktu. Atak białoczerwonych powinien był wyzyskać przynajmniej jedną z sześciu murowanych pozycyj podbramkowych. Niestety, stało się inaczej. Całe szczęście, że Malczyk wepchnął przytomnie do siatki wypuszczoną przez bramkarza piłkę, po wolnym, bitym przez Lasotę w 34 min. nieszczęście... że Malczyk (tym razem ten drugi) przepuścił w 9 minut później słaby, lecz celny strzał Szczepaniaka.

Widzów około 2000.

Sędzia p. Seidner odebrał przed zawodami życzenia od przedstawicieli Polskiego Kolegium Sędziów, wraz z pucharem i plakietą z okazji 150 występu w roli arbitra piłkarskiego.

—X—

Dalsze wyniki zawodów ligowych.

Wczorajsza niedziela przyniosła dwie sensacje, klęskę Pogonii Warty, które to wydarzenia wyjaśniają zdecydowanie zawikłaną do tej pory sytuację u góry tabeli na korzyść drużyn krakowskich. Garbarnia wysunęła się w chwili obecnej o dwa punkty przed wszystkich swoich rywali i najprawdopodobniej z czołowego stanowiska w tabeli zepchnąć się nie da. Również Wisła wobec tego, że najpoważniejsi jej rywale Pogoń i Warta tracą stale w nerwowym finiszu ligowym cenne punkty, ma niemal zapewnione drugie miejsce. Oczywiście nie są wykluczone niespodzianki.

Techniczne wyniki ostatniej niedzieli przedstawiają się następująco:

Garbarnia — Warszawianka 3:1
Ruch — Pogoń 4:3.
Legja — Warta 3:1.

22 PP. (SIEDLCE) — NAPRZÓD (LIPINY) 4:3.

Do niełada sensacyj zaliczyć należy klęskę, jaką poniósł śląski Naprzód w walce o wejście do Ligi z 22 pp. z Siedlec.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 2: Dzień Zaduszny.
Wtorek 3: Św. Huberta.
Wtorek 3: wsch. słońca o godz. 6.51. zach. o 16.35.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Dziady" (gościnne występy Juljusza Osterwy).

Wtorek: „Ulica".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Madame Satan".

KINO ŚWIT. — DZIEJE DUSZY.

KINO SZTUKA — C. K .Feldmarszałek (Vlasta Burian).

KINO APOLLO — MILJON.

BAGATELA: „Tabu" (reżyser Murnau).

KINO CORSO: Na Sybir (w roli gł. Jadwiga Smosarska. Adam Brodzisz. B. Samborski).

ŚWIATOWID: „Cud wilków".

KINO WARSZAWA: Mocny człowiek (w roli gł. Grzegorz Chmura. Marja Majdrowicz) Lili Dagower i Limitri Smirnow.

KINO UCIECHA — Dawid Golder.

———o———

———X———

WYSTĘPY BOGUSŁAWA SAMBORSKIEGO W KRAKOWIE. Znakomity artysta dramatyczny filar Teatru Polskiego w Warszawie, świetny aktor filmowy Bogusław Samborski wystąpi na scenie teatru „Bagatela" w dniach 2 3 i 4 listopada br. o godzinie 8 wieczór stwarzając potężną kreację w kapitalnej komedji węgierskiego autora Lajosa Larjo pt. „Prawda czy kłamstwo". Z Samborskim przyjeżdżają wybitni artyści warszawscy jak Ludwika Petrykiewiczówna, Stanisław Jarszewski, Zbigniew Opolski, Stanisław Orlik.

Sztuka reżyserji B. Samborskiego graną jest bez suflera.

———X———

Poświęcenie dzwonu w kościele podgórskim.

Wczoraj odbyło się w kościele parafjalnym w Podgórzu uroczyste poświęcenie dzwonu, ufundowanego przez podgórski katolicki zbiorowy Cech rękodzielników „Wzajemna Pomoc". Po odprawieniu Mszy św. przez Ks. prof. Jana Mazanka, Książe Metropolita Sapieha dokonał uroczystego aktu chrztu nowego dzwonu nazwanego imieniem „Ignacy". Wkońcu nastąpiła dekoracja dzwonu żetonami.

Odczyty uczonego belgijskiego.

W dniach 7—9 listopada b. r. wygłosi kilka odczytów w Krakowie znakomity uczony belgijski, prof. Henri Gregoire. Prof. Gregoire, zajmujący w Uniwersytecie brukselskim katedrę literatury greckiej, wsławił się szczególnie przez prace z zakresu **dziejów i kultury cesarstwa bizantyńskiego**, oraz przez **wydania greckich inskrypcyj starochrześcijańskich Azji Mniejszej i Pontu**, wreszcie przez udział w wielkiem zbiorowem wydaniu dzieł Eurypidesa. Jest także cenionym publicystą, w redagowanym przez siebie miesięczniku „Le Flambeau" niejednokrotnie dał wyraz gorącej swej życzliwości dla Polski.

Prof. Gregoire wygłosi w auli Uniw. Jag. w języku francuskim dwa odczyty publiczne z zakresu swojej specjalności: pierwszy z nich w sobotę 7-go listopada p. t. „**Sceny z życia dworskiego i kościelnego w Bizancjum V wieku**", drugi w poniedziałek 9-go listopada p. t. „**Epopeja bizantyńska** i epopeja arabska". Początek obu odczytów o godzinie 6 wieczór. Ponadto prof. Gregoire, który niedawno wykładał w Uniwersytetach amerykańskich, będzie mówił w Krakowie na temat „Ameryka a Europa" w niedzielę 8 listopada b. r.

Blisko 600.000 druków i rękopisów liczy Biblioteka Jagiellońska.

Dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej informuje nas, że według stanu z wiosny b. roku zbiory biblioteczne liczyły: 556.522 tomów druku (w kwietniu 1930 r. było ich 545.005). — 2.951 inkunabułów (stan niezmieniony), 6.631 rękopisów (6.614), 450 dyplomów (447), 16.548 rycin (16.111), 3599 map (3.470), 4932 nut (4629), 43 medale (42). **Ogółem Biblioteka Jagiellońska liczyła z wiosną b. r. 591.676 druków, rękopisów, dyplomów, map itd., a przybytek z roku poprzedniego wyraża się w cyfrze 12.407 przedmiotów.**

Wśród najważniejszych ofiarodawców należy wymienić rząd francuski, fundacje Carnegiego, z prywatnych zaś Stanisława hr. Badeniego.

Czytelnia główna miała odwiedzin 37.794 (38.089), wydano tomów 60.622 (74.971); wypożyczeń było 12.315 (6.178), wydano tomów 20.942 (9.814). **W przeciwieństwie więc do Czytelni ujawnił się bardzo znaczny wzrost ruchu w wypożyczalni.**

Z prac nad udostępnieniem zbiorów, należy wspomnieć o ważnej reformie katalogu alfabetycznego, polegającej na zjednoczeniu **trzech odrębnych katalogów w jeden.** Praca ta posunęła się już znacznie naprzód i będzie ukończona w ciągu bież. roku. Podobnie jak poprzednio, także i obecnie opracowano dla czytelników kwartalne wykazy ważniejszych nabytków, celem łatwiejszego korzystania z najświeższej literatury naukowej.

Wędrówka żywych do umarłych.

Po sobotniej wichurze i śnieżycy wypogodziło się w dniu wczorajszym co umożliwiło mieszkańcom Krakowa odwiedzenie grobów swoich najbliższych na cmentarzach miejskich. Od samego rana ciągnęły na cmentarz rakowicki **nie przeliczone rzesze mieszkańców naszego miasta niosąc kwiaty lub jedlinę, aby ozdobić niemi grobowce i mogiły.** Z samego Rynku głównego odjeżdżało co kilka minut **10 autobusów tramwajowych,** nie licząc kilkudziesięciu wozów prywatnych. odchodzących na cmentarze miejskie z różnych punktów miasta. Wzdłuż drogi wiodącej na cmentarz rakowicki sprzedawcy **rozbili kramy ze świeczkami i kwiatami a w pobliżu bramy cmentarnej kwestowały panie i siostry zakonne na cele dobroczynne.**

Na cmentarzu, nawiasem mówiąc zabłoconym w niemożliwy sposób, roiło się od ludzi. Każdy, jak mógł ozdabiał i oświecał groby, choć ciężka sytuacja finansowa zaznaczyła i tu swoje piętno. Kupowano **kwiatów niewiele a mogiły dekorowano raczej jedliną, tańszą od chryzantem i nieśmiertelników.** Na mogiłach powstańców i żołnierzy poległych w walkach wyzwoleńczych zaciągnięto **warty honorowe;** popołudniu obchodziła mogiły poległych bohaterów młodzież krakowskich zakładów naukowych, śpiewając pieśni patrjotyczne. Nad wieczorem rozgorzała nad miastem krwawa łuna od świateł jarzących się na grobach.

PROCESJA.

O godz. 3 pop. po Nieszporach w kościele Marjackim wyruszyła **olbrzymia procesja na cmentarz rakowicki prowadzona przez Księcia Metropolitę Sapiehę,** przy licznym udziale kleru i bractw. Na cmentarzu procesja obeszła cztery stacje wokół kaplicy cmentarnej, przy których odprawiono modły żałobne za wszystkie stany.

———:o:———

Poświęcenie kamienia węgielnego pod Zakład wychowawczy SS. Felicjanek.

Wczoraj w niedzielę, odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Zakładu wychowawczego Sióstr Felicjanek u wylotu ulic: Smoleńskiej i Straszewskiego. Na wstępie uroczystości Ks. prof. **Vrana,** kapelan Zgromadzenia SS. Felicjanek. odczytał akt erekcyjny, głoszący m. in., że „Zakład wychowaczy SS. Felicjanek stawiany **jest za grosz z trudem uzbierany,** z pracy rąk własnych Sióstr całej Prowincji, tudzież łaskawych dobrowolnych ofiar szlachetnie myślących, rozumiejących niedolę ludzką osób. których imiona są zapisane w księdze żywota".

Po odczytaniu tego aktu, uczestnicy uroczystości złożyli pod nim swe podpisy, poczem **Książę Metropolita Sapieha** ubrany w pontyfikalne szaty, dokonał ceremonji poświęcenia kamienia węgielnego w obecności Ks. Biskupa Rosponda, Ks. Prał. Kuliga, Ks. Prał. Masnego. Ks. Prał. Mazanka. Ks. dyr. Lubowieckiego, wojewody Kwaśniewskiego, wiceprez. m. Ostrowskiego. starosty grodzkiego Małaszyńskiego, pułk. Bolesławicza. naczelnego dyrektora Kasy Oszczędności m. Krakowa p. Dorawskiego, wizytatora szkolnego Kulańskiego, architektów: Filipkiewicza i Kolarzowskiego, projektodawców i prowadzących budowę Zakładu inż. Polańskiego, wykonującego konstrukcję żel-betonową itd. Licznie zjawiły się Siostry Felicjanki z delegatką Matki generalnej S. M. Pią Cherubiną, Matką prowincjonalną S. Teodorą, przełożoną lokalną S. Wiktoryną i Siostrami definitorkami prowincjonalnemi na czele.

Książę Metropolita po odpraw. modłów. wygłosił przemówienie, w którem wskazał na doniosłą inicjatywę budowy Zakładu wychowawczego podjętą przez Siostry **Felicjanki, które w dziedzinie wychowawczej, pedagogicznej i pomocy dla ubogiej młodzieży (Kuchnia S. Samueli) położyły niespożyte zasługi.** Szczególniejsze znaczenie Zakładu wychowawczego. którego budowę podjęły Siostry leży w tem, że ma on przygotować wychowanice z poszczególnych Instytucyj naukowych SS. Felicjanek do przyszłego. realnego zawodu. Podanie ręki biednym, opuszczonym dziewczętom, w tym przełomowym a szczególniej dla nich niebezpiecznym okresie życia, ma wielkie znaczenie społeczne. „Należy się wdzięczność i pomoc społeczeństwa — mówił Dostojny Mowca — Siostrom Felicjankom, które dzieło wychowawcze, od lat tak ofiarnie prowadzone, rozszerzają i pogłębiają".

Po akcie poświęcenia uczestnicy uroczystości zwiedzili teren budowy i zapoznali się z rozkładem sal zakładowych. będących jeszcze w surowym stanie. W ciągu listopada budynek zostanie wyprowadzony pod dach. Gmach stoi w bezpośrednim sąsiedztwie Domu Katolickiego. Od strony ulic: Straszewskiego i Smoleńskiej jest on 2-piętrowy, a od tyłu, tj. od strony obejścia klasztornego — 3-piętrowy. Z wiosną przyszłego roku, o ile środki na to pozwolą. przystąpią Siostry do dalszych robót nad wewnętrznem wyposażeniem Zakładu. **Społeczeństwo polskie, które od długich lat patrzy na ofiarną pracę SS. Felicjanek, z pewnością nie poskąpi Zgromadzeniu wydatnej pomocy na wykończenie Zakładu wychowawczego, tak bardzo potrzebnego dla ratowania i zaprawienia w życie opuszczonych dziewcząt. Datki na ten cel przyjmuje chętnie Administracja naszego pisma.**

Bezpłatne obiady dla 2.700 bezrobotnych.

Miejski Komitet do spraw bezrobocia w Krakowie rozpoczyna z dniem 1 listopada akcję w ten sposób, że od tego dnia wydawane będą codziennie między godz. 13 a 15 obiady za przedłożeniem kuponu z legitymacji wydawanych przez Biuro rejestracyjne dla bezrobotnych, a to w następujących lokalach: 1) Kuchnia Kat. Związku Polek **ul. Franciszkańska 4,** 2) Kuchnia Słow. św. Zyty ul. św. Tomasza 41, 3) Kuchnia SS. Miłosierdzia. ul. Warszawska 6. 4) Kuchnia SS. Albertynek **ul. Krakowska 47** i 5) Kuchnia Kat. Związku Polek ul. Boże Ciała 21.

Akcja Komitetu obejmuje **2700** zarejestrowanych bezrobotnych oprócz członków ich rodzin. ponadto Sekcja dla dożywiania dzieci rozpoczęła akcję przy współudziale Dyrekcyj szkół i Komitetów rodzicielskich dla 4.500 dzieci w szkołach i przedszkolach. Na te ostatnie cele Komitet miejski przewidział z własnych funduszów wydatek miesięczny w kwocie 10.000 zł., nie licząc pomocy ze strony gminy miasta Krakowa z jej budżetu w kwocie 30.000 zł., oraz pomocy ze strony Komitetu wojewódzkiego w cukrze i innych artykułach.

Dotychczasowy finansowy wynik akcji Komitetu miejskiego przedstawia się w ten sposób, że **po dzień 30 października b. r. wpłynęło w gotówce 31.478 zł.** Budżet własnych funduszów Komitetu przewiduje w dochodach około 50.000 zł. miesięcznie, co znajdzie swój wyraz dopiero po 1 listopada b. r. Wydatki Komitetu będą wynosiły na głowę około 25 groszy dziennie, czyli na 8.000 osób, które w przybliżeniu będą potrzebowały pomocy, potrzeba będzie około **60.000 zł. miesięcznie.**

——:o:——

Czytelnie okrężne „Postęp".

Czytelnie „Postęp" zaopatrują czytelników w dzieła powieściowe, historyczno-literackie, pamiętniki, monografje, etc. tak iż każdy należący do tej Czytelni, jest pewny, że przeczyta wszystkie książki dobre, ciekawe, i literacko wartościowe a zgodnie z zasadami nauki katolickiej, które wyszły w ostatnim roku.

Z Kół Czytelnianych „Postępu" korzystać **mogą nie tylko osoby mieszkające w miastach, ale i na prowincji.** Czytelnie „Postęp" mają też poważne korzyści finansowe, gdyż każdy ich członek za skromną opłatą ma zapewnioną obfitą lekturę **na** cały rok, a potem za pełną wartość swej wkładki dostaje odpowiednią ilość książek na własność.

Na żądanie Zarząd podaje odwrotnie warunki i sposoby urządzenia kół Czytelni okrężnej „Postęp" oraz wysyła katalogi książek. — Adres zarządu czytelni okrężnych „Postęp"; Kraków, Karmelicka 45. I. p.

——ooo——

POCHÓD PROPAGANDOWY „MIESIĄCA ŚLĄSKA".

Na zebraniu akademickiego komitetu „Miesiąca Śląska" ukonstytuowały się następujące sekcje: zbiórek i przemówień w kinach, pochodu akademickiego, zbiórek ulicznych i propagandy. Komitet postanowił urządzić w dniu 7 listopada o godz. 6-ej wiecz. **pochód propagandowy** po ulicach miasta. Sekcja kinowa zorganizuje krótkie przemówienia i zbiórki w kinach krakowskich. Sekcja propagandy zajmie się informowaniem prasy o poczynaniach komitetu oraz propagandą „Miesiąca Śląska" wśród młodzieży akademickiej. Komitet rzucił myśl urządzenia wielkiej Akademji Śląskiej z przemówieniem któregoś z działaczy z terenu śląskiego. Komitet jest w ścisłym kontakcie ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich. Sekretarjat komitetu jest czynny codziennie od 18 do 19 w domu akademickim przy ul. Jabłonowskich 10/12 parter na lewo.

SPROSTOWANIE.

Zw. Strzelecki Oddziału Płaszów nadesłał nam sprostowanie naszego artykułu z dnia 14 września p. t.: „Demoralizująca działalność strzelca w Płaszowie", które aczkolwiek nie odpowiada przepisom ustawy prasowej, to jednak zamieszczamy, aby dać Strzelcowi możność obrony przed zarzutami.

Nieprawdą jest, jakoby „Związek Strzelecki w Płaszowie prowadził działalność demoralizującą", natomiast prawdą jest, że wystawiona sztuka pod tytułem: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" jest graną w całej Polsce i cieszy się ogólnem uznaniem. — Nieprawdą jest, jakoby rodzice dzieci szkolnych wynieśli niesmak z imprezy strzeleckiej i słuszny żal do organizatorów przedstawienia", natomiast prawdą jest, że rodzice dzieci szkolnych nie wynieśli żadnego niesmaku z imprezy strzeleckiej i nie mieli żadnego żalu do organizatorów przedstawienia, bowiem powtórzona ta sama sztuka cieszyła się jeszcze większą frekwencją i uznaniem. Nieprawdą jest, jakoby „pewien działacz strzelecki wyraził się, że dzieci dosyć słyszą przekleństw w domu i na ulicy, tak, że przekleństwa na scenie nie wyrządzą im żadnej szkody", natomiast prawdą jest. że żaden działacz strzelecki nic podobnego nie mówił, tem bardziej, że sztuka „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", przedstawiana w szkole w Płaszowie, nie obfitowała w tego rodzaju wyrażenia, któreby mianem przekleństw można było nazwać. Nieprawdą jest, jakoby „rozumowanie tego nam dotychczas nieznanego działacza wywołało wśród ludności Płaszowskiej zrozumiałe oburzenie", natomiast prawdą jest. że wszyscy działacze Związku Strzeleckiego w Płaszowie cieszą się ogólnem zaufaniem i poważaniem całej ludności Płaszowskiej, czego wyrazem są tłumnie odwiedzane imprezy, urządzane przez Związek Strzelecki w Płaszowie — nieprawdą jest, jakoby „ze sceny szkolnej sypały się na młodzież potoki gorszących i ordynarnych wyrażeń", natomiast prawdą jest, że scena w szkole jest własnością Związku Strzeleckiego w Płaszowie i służy do celów kulturalno-oświatowych, wychowawczych, uczy miłości Boga i Ojczyzny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Prenumeratorowi „Głosu Narodu" w Krakowie, donosimy, że zapis fundacyjny śp. Ks. Wojtysia odnosi się także do początkujących autorów dramatycznych piszących w duchu narodowym. Nad fundacją tą, której komitet wykonawczy urzęduje w Poznaniu, czuwa wojewoda poznański.

——:o:——

Radio.

Poniedziałek 2 listopada.

Kraków. Godz. 9 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.40 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Kom. meteor. 12.15 Płyty. 15.05—15.50 Transmisje z Warszawy. 15.50 i 16.40 Płyty. 16.20 Francuski z Warsz. 17.10—18.50 Transmisje z Warsz. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t. „Moje probostwo w Verdun", wygł. ks. dr. F. Machay. 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Płyty. 19.45—22 Transmisje z Warsz. W przerwie „Widm" wiadomości kulturalnego Krakowa. 22 Muzyka religijna z płyt. 22.40—22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów. Godz. 9 Transmisja nabożeństwa. 19.25 „Z moich wspomnień", feljeton p. W. Siemaszkowej.

Warszawa. Godz. 9 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.40 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Państw. Inst. Met. 12.15 Płyty. 14.45 Płyty. 15.05 Kom. gospodarczy. 15.15 Przegląd komunikacyjny. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Czynniki moralne i estetyczne w literaturze polskiej w 16-tym wieku". 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty. 16.20 Francuski (kurs elem.). 16.40 Płyty. 17.10 „Świat żywych — a świat umarłych". 17.35—18.50 Muzyka religijna w wyk. chóru katedr. pod dyr. ks. prof. H. Nowackiego. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.25 Program na dzień nast. 19.45 Dziennik Radj. 20 „Wstępne wiadomości o muzyce". 20.15 „Widma", sceny liryczne z poematu A. Mickiewicza „Dziady" z muzyką St. Moniuszki. Wyk.: Chór mieszany „Lutni Warsz.", ork. P. R. oraz soliści Opery Warsz. 21.45 Feljeton p. t. „Tym co polegli". 22 Muzyka religijna z płyt gram. 22.40 Pras. Dz. Radj. 22.45 Państw. Inst. Met. i komun. policyjny. 22.50 Wiadomości sportowe.

Katowice. Godz. 9 Nabożeństwo ze Lwowa. 14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. woj. śl. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.45 Muzyka poważna z płyt. 16 Wł. Włosik wygł. pogadankę z dz. „Ogrodnik śląski". 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 O. Regorowiczowa: „Zmartwychwstałe wojsko św. Jadwigi". 19.40 Kom. Strażactwa śl. 23 Koncert D-dur Czajkowskiego w wyk. Br. Hubermana, skrz. z tow. ork. symf. pod dyr. Steinberga (płyty).

Wtorek, 3 listopada.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Komunikat meteorologiczny 12.15 Płyty gramofonowe; 15.05 Transmisje z Warszawy 15.45 Transmisje z Warszawy; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.10 Odczyt p. t.: „Wartość zagadnienia dziedziczności w wychowaniu" wygłosi dr. E. Godlewski prof. U. J.; 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Feljeton „Z teki automobilisty wygłosi p. J. Lankau; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.45 Transmisje z Warszawy; 21.55 Transmisje z Warszawy; 22.10 Transmisje z Warszawy.

Katowice, (408.7) G. 14.45 Komunikat Pol. Związku Zrzeszeń Gospod. wojew. śląskiego; 14.55 Intermezzo muzyczne; 16.40 „Różne bajeczki opowie dzieciom najmłodszym Ciocia Hela (H. Reutt); 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof dr. A. Mitscha: „Od Monofordu do fortepianu"; 19.40 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.

Lwów, (380.7) G. 15.50Program dla dzieci najmłodszych: a) Transmisje z Warszawy, b) „Z wędrówki po cmentarzu Łyczakowskim". pogadanka p Ady Arzt-Jampolskiej 19.25 „Dzieje wynalazku". wygłosi p. W. Sieprawski, asystent Politechniki; 22.00 Koncert zespołu mandolinistów „Hejnał" pod dyr. p. A. Eplera. W programie muzyka lekka i t. p.

—:o:—

Laval gościem prezydentostwa St. Zjedn.

Fotografja (przesłana z Ameryki drogą radjową) przedstawia prezydenta Hoovera z żoną w chwili, gdy przyjmują u siebie prywatnie Lavala z córką. Od lewej ku prawej: żona prezydenta, prezydent Hoover, premjer Laval, córka premjera.

Skończyć z ciągłemi zbiórkami!

Od jakiegoś czasu nawiedziła zbiedzonych ludzi formalna powódź zbiórek na najrozmaitsze cele społeczne. Niema po prostu dnia, aby nie odwoływano się do ofiarności publicznej o poparcie różnych celów, zresztą najzupełniej szlachetnych i godnych pomocy.

Organizatorzy imprez stanowczo jednak przeholowali, odwołując się nieustannie do nękanej niedostatkiem ludności, która albo z prawdziwą niechęcią oddaje ostatnie grosze, albo, co najczęściej, wprost odmawia datków.

Obowiązkiem każdego, nietylko moralnym, ale i społecznym jest jak najwydatniejsze **poparcie finansowe wszelkich humanitarnych i dobroczynnych akcyj, związanych zwłaszcza z niedolą i potrzebami bliźnich, ale nadużywanie tych powinności do celów wprawdzie nieraz pięknych i doniosłych. ale nie najistotniejszych, jest w dzisiejszym okresie kryzysu gospodarczego i ogólnego niedostatku zupełnie niewłaściwe.**

Szkoły, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat.

Szkoły zawodowe.

II. Przed paru dniami podawaliśmy wykaz prywatnych szkół średnich ogólnokształcących na terenie krakowskiego okręgu szkolnego, a obecnie wykaz ten uzupełniamy szkołami zawodowemi i artystycznemi.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

Będzin — Liceum handlowe męskie, Będzin 3 kl. Szkoła handlowa żeńska M. Bojarskiej, Chmielnik kielecki — Szkoła żeńska im. Królowej Jadwigi Zgromadzenia SS. Kanoniczek św. Ducha. Częstochowa — Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, Częstochowa — Szkoła rzemiosł dla żydów, Częstochowa — 3 kl. koeduk. Szkoła handlowa, Częstochowa — Żeńska 7-kl. Szkoła przemysłowo-handlowa, Zgromadzenia SS. Zmartwychwstania Pańskiego, Częstochowa Niższa Szkoła żeńska Stow. Serca Jezusowego. Częstochowa — Szkoła przemysłu ludowego, Dąbrowa Górnicza — 3-kl. Szkoła handlowa żeńska, Kamienna Skarżysko — Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, Kamienna Skarżysko 3-kl. koeduk Szkoła handlowa, Kielce — Salezjańska Szkoła rzemiosł, Kielce — 3-kl koedukacyjna Szkoła handlowa, Kielce — Niższa Szkoła zawodowa żeńska PMS., Klimontów — pod Sandomierzem — Szkoła żeńska. Kozienice Miejska 3-kl. koeduk. Szkoła spółdzielcza, Maczki — Granica — Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa. Marjówka Szkoła gospodarczo-rzemieślnicza. Ostrowiec Kielecki — 3-kl. koeduk. Szkoła handlowa T. N. S. W., Ostrowiec Kiel. Średnia Szkoła żeńska P. M. S., Ostrowiec Kielecki — Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa. Pilica — 3-kl. koeduk. Szkoła handlowa P. M. S., Pińczów — żeńska Szkoła zawodowa niższa, Radom — średnia Szkoła chemiczno-garbarska, Radom — miejska Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa. Radom — 2-letnie Liceum handlowe żeńskie. Radom — Szkoła przemysłowo-handlowa żeńska, Radom 3-kl. męska Szkoła handlowa. Radom — 3-kl. Szkoła handlowa żeńska, Radom — niższa Szkoła zawodowa żeńska, Sandomierz — Szkoła zawodowa żeńska „Samopomoc". Sosnowiec — Szkoła gospodarcza żeńska. Sosnowiec — żeńska Szkoła rzemiosł im. Ks. Kan. Raczyńskiego, Sosnowiec — Szkoła handlowa żeńska. Sosnowiec — 3-kl. Szkoła handlowa męska T. Płockiego, Sosnowiec — Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, Skałka p. Bolesław — Szkoła zawodowa żeńska P. M. S. Suchedniów — średnia Szkoła zawodowa „Nauka i Praca", Zawiercie — Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa P. M. S., Zawiercie — Szkoła handlowa żeńska Wandy Karczewskiej, Zawiercie — Szkoła przemysłowa żeńska, Zawichost — Szkoła rzemiosł „Przyszłość"

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE:

Biała — średnia Szkoła ogrodnicza. Grybów Szkoła zawodowa żeńska, Jasło — 3-kl. koeduk. Szkoła handlowa, Jaworzno — Szkoła zawodowa gospodarstwa domowego T. S. L., Kraków — Szkoła rzemiosł, Kraków — Salezjańska Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, Kraków Szkoła dla dziewcząt żydowskich, Kraków — Szkoła średnia zawodowa żeńska Zgrom. P. P. Klarysek. Kraków — miejska Szkoła gospodarstwa domowego, Kraków — 3-kl. Szkoła handlowa męska i żeńska przy Szkole Ekonomiczno Handlowej, Kraków — 4-letna koeduk. Szkoła ekonomiczno-handlowa, Kraków — 2-letnia Szkoła kupiecka męska, Kraków — Szkoła handlowa „Tachkemoni", Kraków — koeduk. Szkoła przysposobienia kupieckiego T. Nowaka, Kraków — koeduk. Szkoła przysposobienia kupieckiego J. Pilcha, Kraków — żeńska Szkoła przysposobienia kupieckiego K. Zimowskiego, Kraków — koeduk. Szkoła przysposobienia kupieckiego St. Nycza, Kraków — uniwersytecka Szkoła pielęgniarek i higjenistek, Niepołomice 3-kl. koeduk. miejska Szkoła handlowa, Nowy Sącz — Szkoła przemysłowa żeńska T. S. L. Nowy Sącz — 3-kl. koeduk. Szkoła handlowa, Oświęcim — Salezjańska Szkoła rzemiosł, Pawlikowice — Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa. Szczakowa — średnia Szkoła zawodowa żeńska T. S. L. Tarnów — koeduk. Szkoła przysposobienia kupieckiego H. Rauscha. Tarnów — Szkoła żeńska im. Marji Konopnickiej, Wadowice — 3-kl. koeduk. miejska Szkoła handlowa, Zbylitowska Góra — Seminarjum gospodarcze Zgromadzenia Najśw. Serca Jezusowego. Zakopane — 3-kl. koeduk. Szkoła handlowa T. S. L.

Szkoły artystyczne,

SZKOŁY MUZYCZNE I RYTMO-PLASTYCZNE:

Radom — Filja wyższej Szkoły muzycznej im. Fr. Chopina w Warszawie. Kraków — Instytut Muzyczny. Kraków — Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego, Kraków — Szkoła Muzyczna im. Wł. Żeleńskiego.

SZKOŁY SZTUK PLASTYCZNYCH.

Kraków — prywatna Szkoła rysunku i malarstwa Alfreda Terleckiego. Kraków — Szkoła Sztuk Pięknych M. Niedzielskiej, Kraków — Wolna Szkoła malarstwa i rysunku L. Mehofferowej.

Mogiła Brata Alberta,

(Dokończenie).

Energja Brata Alberta była bezgraniczną, organizator był znakomity; co pomyślał, wprowadzał w czyn. Pracował do utraty sił i wypoczywał w cudzie rezultatów swej pracy.

Świt witał dziękczynieniem Stwórcy, że mu zezwolił przejrzeć. — A czasem na chwile tonął w pięknie słonecznego wschodu. — Idąc brzegiem Wisły, może do magistratu prosić o pomoc dla swych nieszczęśliwych — pewnie śledził fale krótkie pluskające o kamienie nadbrzeżne.

Ileż wydeptał tych kamieni — na tej drodze do schroniska!!

Ileż się natrudził tutaj w Krakowie!

Polskę kochał tak bardzo — nietylko w krasie murów starodawnych i splendorze przeszłości — ale w jej najtajniejszych zaułkach zapomnienia i niedoli. Każdego miał za brata, a szacował go tylko wedle woli dobrej, którą w nim widział i znajdował. Dusza jego była jak spichrz otwarty — czerpać z niej można było skarby święte.

Więc czerpali ci, którzy garnęli się do niego — pociągnięci instynktem.

Walczył za nich jak wódz. Nie myślał o swej wygodzie — sypiał na deskach, aby nie wyróżniać się od tych, których pouczał o konieczności godzenia się ze swym losem. Jadł to, co oni mieli za posiłek. Kołatał wszędzie, by polepszyć ich los i opromienić im to wydziedziczenie ze wszystkiego.

Modlił się wraz z nimi — z nimi odprawiał rekolekcje. Do Boga ich podprowadzał i cieszył się gdy spostrzegał, że uciszały się te dusze — nieraz zbuntowane.

Społecznik to był wielki — który w zrozumieniu niebezpieczeństw — dzikie głogi szczepił — przemieniając je w szlachetne.

W sprawie socjalnej duch dobry, tam sięgał, gdzie nikt sięgać się nie trudzi — i nieraz z dna samego wyciągał na światło zbłąkanych. Wszędzie był znany — bo przebiegał Polskę wzdłuż i wszerz.

Szedł otoczony rzeszą łachmaniarzy, braci naszych bliźnich, bezdomnych — głodnych — przemarzniętych wśród zimy i nimi się zajmował tylko.

W ich niedoli także widział ewangeliczne piękno — a w ich twarzach bólem przeoranych stygmat ideału — bo był artystą. — A Sztuka to jest władczyni despotyczna i nie łatwo wypuszcza ze swojej niewoli.

Kto zakosztował wszelkiej twórczej radości — trudno mu jest wyrzec się tego szczęścia.

I wogóle artysta jest inny psychicznie trochę niż inni ludzie; dużo rzeczy, których inni nawet nie spostrzegają, boli go, razi. — Męczą go myśli nieznane więcej „realnym" umysłom. Taki człowiek jakby nie był stworzony do walki.

A jednak — jako że duch jego w egzaltacji szlachetnej potrafi wyrwać się nad poziom przeciętności, tak w tej egzaltacji serce staje się mocne i fanatycznie ofiarne.

Brat Albert jest takim przykładem. — Wszystko co ziemskie, nawet to górne i wartościowe dla umysłu, wydało mu się marnością — gdyż przyłożył to wszystkiego probierz — wieczność. I zrozumiał — że tylko duszę wyzwoloną z próżności i pustki ziemskiej położyć można na szali nieśmiertelności. I że jeśli już ktoś pojął i zrozumiał tę prawdę za łaskę bożą — powinien innym otwierać oczy na światło i torować drogę ku doskonałości najwyższej. którą jest godność zjednoczenia się z Bogiem. Zrozumiał, że gdyby nawet namalował takie dzieła jak sam Michał Anioł lub Rafael — nie zbawi tem nikogo. A jeśli z jednego serca wypleni nienawiść, chwast — to dokonał dzieła. Rękami więc własnemi w kamieniach żłobił pod siew boży łożysko.

Genjusz to był dobra i prawości i cnoty bohaterskiej. Żołnierz pański — pasowany poświęceniem na rycerza.

W nim duch boży rozszczepił się w tysiące świateł. którymi pociągać będzie zawsze i na każdem miejscu.

Mądry to był człowiek — prawdziwym Cnoty rozumem

Sława?!

Porzucił sławę — drogę do laurów.

Lecz któraż sława na ziemi dorównać mogłaby tej glorji miłości, którą się wsławił?!

Nie dla sławy ją praktykował. Chciał być szary, jako robak, — jak pająk przędący dzieło swoje. Przeszedł — dokonał się i skończył się, po ziemsku biorąc. — Lecz nigdy nie kończy się to, co podjęło myśl Boga.

— — — — — — — — —

Trzeba iść czasem do Brata Alberta mogiły i otuchę tam czerpać, — że jest świętość — taka sama, która z przed wieków jeszcze nas przyciąga. Bo za wieków parę, ta też będzie wielowieczna. — Świat pójdzie swoim torem, lecz miłość wszystko przetrwa, bo jest jak ten, z którego początek swój wzięła — wieczna.

Michalina Janoszanka.

Moda a my.

Z kół czytelniczek otrzymaliśmy następujące uwagi, które powinny wywołać dyskusję. — Red. „Gł. Nar.“

Powiedział pewien doświadczony kapłan, że „pobożność u kobiet kończy się tam, gdzie się zaczyna moda“. Patrząc na dzisiejszą modę przyznać musimy, że zdanie to nie jest pozbawione słuszności.

Co to jest moda?

To jest jak wiemy dobrze, zmienny sposób ubierania się. Są sfery społeczne, gdzie sposób ubierania się prawie, że się nie zmienia, nabierając przez to samo pewnej powagi i charakterystycznego znaczenia. Takim jest strój ludowy, szaty kapłańskie, habit zakonny, mundur żołnierza i t. p.

Świat inteligencji umysłowej i towarzyskiej przyjął jako normę, zmianę co pewien czas w sposobie ubierania się, dla uniknięcia monotonji, dla odmiany i urozmaicenia, jak to powszechnie jest i w innych dziedzinach przyjęte. Zmieniamy ustawienie mebli w pokoju, zmieniamy malowidło ścian, kwiaty w ogrodzie i t. p.; dlaczego nie mielibyśmy zmieniać co pewien czas sposobu ubierania się.

Idąc więc po linji zaznaczonej, powszechnego upodobania do pewnej zmiany, jesteśmy zdania, że odłam społeczeństwa nie skrępowany ustalonemi w pewnych zbiorowiskach przepisami, ma prawo swobody i zmiany w ubieraniu się. **Rola mody jest tutaj pomocniczą i tylko pomocnicze ma znaczenie.**

Dzieje się jednak inaczej. Moda dzisiejsza — a czy tylko dzisiejsza? — przekracza te granice i emancypuje się nawet z pod wpływów etyki, która przecież wszystkie dziedziny życia ma ogarniać. A kobieta dzisiejsza nie znalazła siły w sobie, by się temu prądowi oprzeć.

Jest to tragedja dzisiejszej kobiety. Mając obowiązek stania na straży czystości obyczajów w rodzinie i w narodzie, tak niezmiernie ważny dla zdrowia i tężyzny przyszłych pokoleń i ustroju, nie wytrzymała próby, jaką dla niej jest moda. Nie zrozumiała, w przeważającej niestety liczbie, że jeżeli moda a do tego moda zła i gorsząca, z roli pomocniczej, przedzierzgnie się w decydującą i absolutną siłę i czynnik, grozić to będzie przewrotem i podkopie powagę i moc czynników wyższej miary i znaczenia.

Etyka Kościoła nie zmieniła się w tych sprawach. Klejnotem Kościoła i Ojczyzny jest i była zawsze młodzież czysta, niewinna, a nadewszystko rodzina czystych, raczej surowych niż rozluźnionych obyczajów.

To, do czego dziś doszło w sferze obyczajów, przeraża nas i trwoży. Trudno winić same kobiety, ale jeszcze trudniej je od winy zwalniać.

Jakie praktyczne nasuwają się sposoby zwalczenia tego zła?

Byłabym za tem, aby katolickie organizacje kobiet zabierały głos w razie niepożądanych wybryków mody, protestowały i ostrzegały we właściwym czasie.

Jeszcze lepszą bronią byłoby stworzenie drogą **ankiet i konkursów oryginalnego stroju narodowego** i wprowadzenie go jako obowiązujące. Wobec tego faktu, że moda okazała się złą doradczynią i mnóstwo kobiet doprowadziła do absurdów, dobrą odpowiedzią byłoby takie postawienie sprawy.

W sprawie poprawnego ubierania się kobiet, nietylko dom, ale i szkoła ma prawo głosu, tępiąc bez miłosierdzia wszelkie wybryki w tym względzie a tolerując jedynie przyzwoicie ubrane dzieci w szkole. Zresztą zapomnieliśmy, że **moda właściwie w świat dzieci wchodzić nie ma prawa.** Także wieś polska bronić się przed nią powinna zachowywaniem stroju ludowego, tak pięknego w swej prostocie a zarazem dostojności.

Co do służby, również należałoby jakiś odrębny sposób ubioru wprowadzić, a nie pozwalać na małpowanie pań. Wprowadza to istny bałagan towarzyski (bo trudno czasem odróżnić pokojówkę od pani), wyrabia dalej niezdrowe pretensje u dziewcząt służących i brak prostoty.

Zdobądźmy się na trzeźwość w ocenie dzisiejszej mody i na odwagę sprowadzenia jej na poziom właściwy.

W. F.

Czerwona wyspa rozpaczy.

Przez granicę chińską przekrada się co parę miesięcy kilku lub kilkunastu uciekinierów z wysp Sołowieckich, które są, jak wiadomo, **głównem więzieniem karnem powojennej Rosji.** Uciekinierzy błąkają się zazwyczaj całemi tygodniami po dziewiczych lasach Karelji, zanim napotkają patrol fińskiej straży granicznej. Zbiedzy ci rekrutują się w wielu wypadkach z t. zw. **„żywych trupów“**, ludzi chorych beznadziejnie na tyfus plamisty, którzy, jeszcze za życia uważani za umarłych, wyrzuceni zostali poza wały obronne obozów więziennych na pastwę wilków i mrozu. Uciekinierzy, wytropieni i ocaleni przez straż graniczną Finlandji, stanowią nikły odsetek tych wszystkich, którzy jako niezdolni do pracy, usuwani są przez władzo więzienne bezwzględnie i okrutnie poza nawias życia, oraz tych, którzy zdołali zmylić czujność władz więziennych. Tysiące ludzi ginie corocznie w lasach Karelji — strażnicy fińscy napotykają częstokroć **zmarznięte zwłoki o kilka kroków od granicy**, nie rzadko też natrafić można na dokładnie ogryzione przez zwierzęta leśne kości ludzkie, zwłaszcza w porze, gdy odwilż wiosenna zmyje śniegi.

Zbiegli więźniowie, którym udało się przekroczyć granicę finlandzką, opisują często wszystkie okropności „czerwonego piekła“, jakich doświadczali na wyspach Sołowieckich. Sprawdzianem tych opowieści jest ich wzajemna zgodność. Można bez przesady powiedzieć że wszyscy więźniowie mówią dosłownie to samo — różnica polega li tylko na cyfrach: w r. 1929 więzienia Sołowieckie „zatrudniały“ 45 tys. osób, natomiast w r. 1930 — 300 tys. mężczyzn, kobiet i dzieci.

Wyspy Sołowieckie słynne były jeszcze przed rewolucją, lecz sława ich miała inny charakter. Więzienia na wyspach tych były wówczas nieliczne, natomiast klasztory Sołowieckie ściągały corocznie w porze letniej setki tysięcy pielgrzymów ze wszystkich gubernij Rosji. Od Archangielska jechało się statkami, prowadzonemi przez mnichów. Wody Białego Morza niezwykle przeźroczyste, czerwono-sine granity przybrzeżne i złote głowice kopuł cerkiewnych na tle północnego nieba, wszystko to nadawało podróży charakter wprawdzie smutny, ale nie okrutny. Zima trwa w tych stronach przez 7 miesięcy. Pokrywa ona powierzchnię wód grubym lodem, spowija ziemię ciemnością podbiegunową, rozświetlaną niekiedy przez zorze polarne.

Klasztory i cerkwie odebrali mnichom bolszewicy, ograbili ze wszystkich pamiątek i przeznaczyli na urządzenie więzień. Obecnie na wyspach Sołowieckich znajdują się warsztaty rzemieślnicze, elektrownie, oraz biura dozoru więziennego. Przebywa tu tylko 10 tys. więźniów, ponieważ właściwa katorga rozciąga się na kontynencie, tworząc kilkadziesiąt t. zw. „obozów“, których mieszkańcy pracują w dziewiczych lasach przy ścinaniu drzewa i przy budowie kolei murmańskiej.

Więźniowie pracują rzeczywiście „rekordowo“, po 14—20 godzin na dobę. Traktowani są **zaś gorzej niż niewolnicy.** O pomocy lekarskiej, o najprymitywniejszym dozorze sanitarnym niema oczywiście mowy. Kto nie wypełni swej „dziennej porcji“ pracy, ten za karę nie otrzymuje pożywienia i na godzinę lub dwie **wypuszczany jest nago na bezpośrednie działanie mrozu** (regulamin więzienny). Baraki więzienne ogrzewane są jedynie „naturalnem ciepłem ludzkiem“, a rolę tapczanów spełnia nieokryta niczem ubita ziemia. Chorzy na tyfus plamisty, wycieńczeni, przepracowani, jednem słowem wszyscy niezdolni do pracy, wyrzucani są poza granice obozu na łaskę mrozu i wilków, które gromadnie przebywają w bezpośredniem sąsiedztwie katorgi. Najmniejsze przewinienie karane było w r. 1929 rozstrzelaniem, lecz ponieważ powtarzało się to zbyt często, przeto zmieniono tę karę na dwudniową głodówkę lub na „jednogodzinny spacer bez odzienia na świeżem powietrzu“.

„Tak jak z grobu niema powrotu, tak i z wysp Sołowieckich człowiek nie powraca“, szepce między sobą lud rosyjski. „Należy wykorzystać, jak tylko można te nasze sołowieckie przedsiebiorstwo“ nawołują władze sowieckie. Istotnie, drzewo rosyjskie jest pierwszą pozycja rosyjskiego eksportu. Na drzewie tem coraz częściej odczytują zagraniczni nabywcy straszliwe, wypisane krwią wołania o ratunek, wołania robotników-niewolników.

Aleksander I. Nazarow.

Ruch wydawniczy.

NOWA KSIĄŻKA KS. BISKUPA DR. T. KUBINY.

Na rynku księgarskim pojawiła się nowa książka J. E. Ks. Biskupa Kubiny. Tytuł książki: „W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach“ (Tom I. str. 335; nakładem diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Częstochowa. Aleja 64).

Każda praca Ks. Biskupa Kubiny wprowadza w naszą literaturę nowe wybitne wartości i arcyindywidualne znamię. Jest to szczególnie widocznem w ostatniej książce, która jest zbiorem przemówień okolicznościowych i kazań, referatów kongresowych i listów pasterskich. Są tam kartki poświęcone zmartwychwstaniu Polski, Królowej Korony Polskiej. Cudowi nad Wisłą, kazanie na uznanie granic Polski i przemowa na uroczystości dożynkowej w Spale. — Wszystko, co w dzisiejszem polskiem życiu się dzieje, znajduje w tej książce swoje echo i swoje oryginalne oświetlenie.

—ooo—

DR BRONISŁAW KUŚNIERZ: „Przez zbiorowe oszczędzanie do własnego domu“. — Katowice 1931 r.

Broszura ta ukazała się w tych dniach nakładem autora, a poświęcona jest aktualnemu zagadnieniu zbiorowego oszczędzania dla celów budowlanych. Po omówieniu różnych systemów finansowania współczesnego budownictwa przedstawił autor wyniki budownictwa mieszkaniowego w Ameryce, Anglji i Niemczech, opartego na celowym oszczędzaniu. Specjalną uwagę poświęcił autor budownictwu mieszkaniowemu na Górnym Śląsku oraz pracom Komisji Budowlanej Sejmu Śląskiego nad stworzeniem podstaw finansowych dla Śląskiego Funduszu Budowlanego, w których to obradach przedstawiciele stronnictwa Ch. D. i N. P. R. odegrali wybitną rolę. Sprawa ta bowiem wiąże się z zagadnieniem drugiej hipoteki oraz skróceniem czasu wyczekiwania przy realizacji pożyczki w kolektywnem oszczędzaniu.

Broszura ta porusza jedno z najważniejszych zagadnień socjalnych doby obecnej. — Problem przedstawiony przez autora znajdzie niewątpliwie silny odgłos w dyskusji publicznej, co przyczyni się zapewne do rychłego uregulowania tego zagadnienia w drodze ustawodawczej Autor oświadcza się bowiem za wprowadzeniem w Polsce zbiorowego oszczędzania dla celów budowlanych w oparciu się o Komunalne Kasy Oszczędności z wyłączeniem wszelkich innych instytucyj finansowych. Zagadnienie zyskuje przez to bardzo na powadze i jako problem najbliższej przyszłości zasługuje na wszechstronne oświetlenie.

NR. 44 „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł wstępny J. Krawczyńskiej p. t. „Kobieta wobec kryzysu ekonomicznego“, w którym ta dzielna bojowniczka sprawy kobiecej energicznie walczy z popularnem dziś hasłem „Precz z mężatkami“ na urzędach. J. Strzelecka w dalszym ciągu zastanawia się nad „Ewolucją snobizmu“, a H. Kłosińska polemizuje z p. Zdanowicz-Szczepkowską na temat „Panna na wydaniu wczoraj a dziś“. W dziale literackim zwraca uwagę nowela St. Jarocińskiej-Malinowskiej p. t. „Książka, której już nigdy nie doczytam“, głęboka poezja L. Krzemienieckiej p. t. „Mogiła arabska“, rzewny obrazek K. Bielańskiej „Poślubiona cyprysowi“, fragment „Zaduszki“ (z Paryskiej Sofjówki) A. Wyleżyńskiej, wiersz Z. Rościszewskiej „Zmarłemu wczoraj“, wreszcie szkic p. t. „Malarstwo kobiece na ostatnich wystawach“ St. Podhorskiej-Okołów, oraz aktualja. Dział literacki bogato ilustrowany. W dziale praktycznym mamy artykuły: „Zagadnienie oszczędności a kobieta“, „Jak należy czytać swoje pismo“ przez W. B., „Piękno na codzień“ przez N. J., „O zdobieniu grobów“ przez M. Sarjusz-Stokowską“, „Hodowanie roślin“ przez St. Schoenfelda, „Sum“, obiady dla pracującej inteligencji i przepisy gospodarskie Pani Elżbiety. W dodatku „Mody i roboty“ modele okryć zimowych i praktycznych sukien.

M. Boué: 6

Tajemnica czerwonej szkatułki.

przekład Br. J. Falka.

— Czy policja go jeszcze szuka?

— Tak, ale na razie nie wpadła na jego trop. Nie udało się również stwierdzić tożsamości nieznajomego. Nie był meldowany w Evan. Dom stał pustką od dziewięciu dni.

— A więc wszystko stracone

— Nie, gdyż mamy przecież inne wskazówki.

— Rouen?

— Właśnie. Przypominasz sobie zapewne, że starzec kazał Lelongowi stawić się na dworcu w najbliższą sobotę...

— Chcesz tam czekać na niego?

— Nie... Zdaniem mojem byłoby to daremnem, gdyż nasz magnetyzer przedsięweźmie zapewne jakieś środki ostrożności. Nie Nie zapominaj, że policja spłoszyła go...

— A więc?

— Przedewszystkiem chodzi mi o ostrzeżenie przyszłych ofiar przestępcy. Wysłałem dziś depeszę do Rouen i dowiedziałem się, że w tem mieście mieszka siostra Mary Law wraz z swoim mężem. Zapewne nieznajomy chce zrobić na nich jakiś zamach...

— Rozumiem. Chcesz otoczyć opieką ofiary, licząc na to, że przestępca krążyć będzie w ich pobliżu.

Właśnie. I dlatego jutro wybierzemy się razem, jeśli nie masz nic przeciw temu, do Rouen.

— Postanowione.

Następnego dnia przybyliśmy o czwartej do Rouen. Lautrec kazał przywołać dorożkę.

— Roue de Mauge, 18 — rzekł do woźnicy.

W dwadzieścia minut później dorożka zatrzymała się przed wspaniałym domem.

Przyjaciel mój wręczył odźwiernemu bilet wizytowy z napisem: „Gaston Lautrec, detektyw“.

— Jakto? — zapytałem, kiedy służący się oddalił. — Podajesz swoje prawdziwe nazwisko, chociaż jesteś przebrany?

— Tak lepiej, mój drogi — odparł lakonicznie.

W minutę później znaleźliśmy się w elegancko umeblowanym salonie.

Przywitał nas starszy mężczyzna o twarzy, która budziła szacunek.

Był to Wiliam Buick, mąż Joanny Law, siostry nieszczęsnej Mary, ofiary nieznanego przestępcy.

Lautrec wyjawił Panu Buick powody, które nas do niego sprowadzają. Nie taił, że szuka tajemniczego zabójcy z Ean i opowiedział mu o tem, czegośmy byli świadkami przedwczoraj.

Mr. Buick słuchał uważnie słów mojego przyjaciela, a kiedy Lautrec postawił kilka propozycyj, przyjął je prawie entuzjastycznie. Zadzwonił i polecił służącemu, aby poprosił panią do salonu.

W kilka minut zjawiła się młoda, przystojna blondynka.

— Panowie pozwolą, że ich przedstawię mojej żonie. — rzekł Mr. Buick. — Moja droga, Mr. Lautrec szuka przestępcy, który zabił siostrę twoją Mary i szwagra mojego Mr. Johna Lawa.

— Mr. Law został zamordowany? — zapytał mój przyjaciel.

— Tak jest i to w okolicznościach bardzo podobnych, jak nieszczęśliwa Mary. Szwagra mojego znaleziono w jego gabinecie z głową roztrzaskaną młotem.

— Czy powodem zbrodni była kradzież? — zapytał mój przyjaciel.

— Nie. Nie ukradziono ani grosza.

— To dziwne — zauważył Lautrec. — Czy zechce Pani odpowiedzieć mi na kilka pytań?

— Z największą ochotą.

— Czy rodzina Pani pochodzi z Anglji?

— Tak jest. Jesteśmy wszyscy Anglikami, a mój mąż jest także Anglikiem. Mieszkaliśmy zawsze w Londynie, ale jeszcze za życia ojca przyjeżdżaliśmy często do Francji.

— Jak długo mieszkacie państwo w Rouen?

— Od dwóch miesięcy. Stan mojego zdrowia nakłonił mojego męża do przyjazdu na kontynent.

— Czy ma Pani jakich nieprzyjaciół?

— Żadnych... Tego jestem pewna.

— Czy nie może Pani udzielić wskazówek, któreby nam ułatwiły odszukanie mordercy?

— Niestety nie.

Lautrec umilkł na chwilę.

Siedział czas pewien zatopiony w myślach. Wkońcu odezwał się znowu:

— Zbrodnie te są rzeczywiście bardzo dziwne. Widzę na razie tylko jeden sposób, który mnie może zawieść do przestępcy. Zbrodniarz, o ile mogę wnosić, chce zrobić zamach na Pani rodzinę. Trzeba, abyśmy objęli nadzór nad państwem. W tym celu musicie nam pozwolić na zamieszkanie z wami pod jednym dachem.

Pan i Pani Buick wyrazili radość z tego powodu i zgodzili się na propozycję Lautreca z wielką ochotą.

— Ależ naturalnie — rzekł Mr. Buick. — Zawiadomiłem już prefekta policji i dom nasz jest strzeżony, ale pomoc pańska będzie dla nas szczególnie cenną. Jestem przekonany, że pod opieką tak wytrawnego detektywa będziemy mogli spać spokojnie.

Lautrec ukłonił się.

Tak się stało. Oddano nam do dyspozycji dwa pokoje. Wprowadziliśmy się do nich jeszcze tego samego dnia. Dzień następny zeszedł mojemu przyjacielowi na dokładnem oglądnięciu domu. Uzbrojony w metr, wtajemniczał się w rozkład mieszkań w budynku, czyniąc pomiary, które wpoiły w niego przekonanie, że nie istnieje żaden korytarz podziemny, żadne tajemne przejście, którędy nieprzyjaciel mógłby się dostać do środka względnie w którym mógłby się ukryć w celach zbrodniczych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.